



# NASZA

NOTRE TRAVAIL

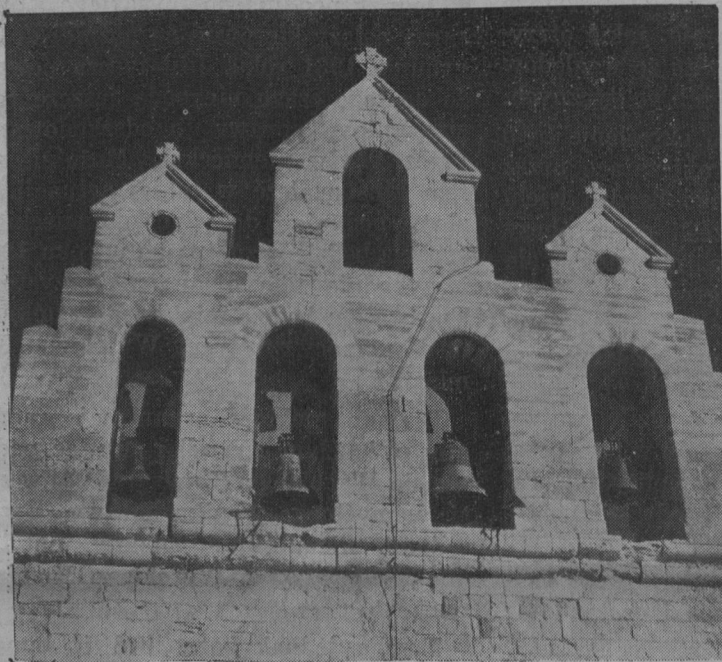
MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

# PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

## REZUREKCJA



**NIE WIEM**, jak jest teraz w Polsce. Ale przed wojną na wsłach utrzymał się zwyczaj, że rezurekcja była o świcie. W miastach godzina była późniejsza a czasami uroczyste nabożeństwo i procesja były przeniesione na sobotę wieczór. Ludzie stali się wygodniejsi, nie lubiący narażać się na wczesne wstanie. Nie chcieli się poświęcić nawet raz na rok w sam dzień Zmartwychwstania.

Na wsi trzeba było nieraz wstać bardzo wczesnie, gdy kościół był o ładnych parę kilometrów od miejsca zamieszkania. A jednak, kiedy się szło na prawdziwą, ranną rezurekcję, to widać było, jak ludzie ciągnęli drogami i ścieżkami na nabożeństwo.

**ALE TAKIE** rychłe wyskoczenie z łóżka, ranny spacer, rozstrząśnięcie własnego sumienia, spowiedź i komunja święta, wprowadzały do duszy człowieka jakąś ogromną pogodę. W samym tylko przewyciężeniu własnego lenistwa człowiek znajdował powód do zadowolenia z siebie; tak jakby uważał, że więcej może sam siebie cenić, skoro przez nikogo nie naganiany, zdobywa się na pewnego rodzaju poświęcenie, na przewyciężenie oporów wewnętrznych, na pewnego rodzaju zwycięstwo nad samym sobą.

Nigdy tak nie smakowały polskie wędliny, placki, mazurki i baby, jak po powrocie z takiej rannej rezurekcji.

**TE WSPOMNIENIA** z dawnych lat każdy z nas może na nowo przeżyć. Każdy na swój własny sposób.

Bo właśnie święto Zmartwychwstania doskonale nadaje się do tego, aby przetrząsnąć trochę nasze sumienie. Doskonała to okazja, aby zajrzeć nie tylko do naszego sumienia na wąskim odcinku osobistym i rodzinnym, ale wyjść również na odcinek społeczny. Nie wolno nam myśleć tylko o sobie. Musimy zawsze pamiętać i o tych, którzy są koło nas. Najpierc naszej rodzinie. Ale zaraz potem o naszych kolegach pracy. A potem o wszystkich naszych rodakach, którzy podobnie, jak my, ten dzień Zmartwychwstania uroczącie obchodzą i w kraju i zagranicą.

Musimy zdobyć się na poświęcenie, na przemożenie własnego lenistwa, na przejście do porządku dziennego nad nieporozumieniami. I to my, syndykaliści, powinniśmy być w pierwszym szeregu!

NAJLEPSZE ŻYCZENIA  
NA ŚWIĘTA ZMARTWYCHWSTANIA

składa

REDAKCJA „NASZEJ PRACY”

4p 64-6

## Wyjątki z „zasad leninizmu“

Podajemy poniżej wyjątki z „Zasad Leninizmu”. Wydaje się nam, że nie potrzeba żadnych komentarzy. Każdy na swoim odcinku stwierdzi z pewnością, jak bardzo „zasady” te są stosowane w życiu organizacyjnym ludzi, którzy na każdym odcinku zwalczają tak zacięciem chrześcijańskie organizacje syndykalne.

Partia jest zorganizowanym oddziałem Klasy Robotniczej. Ale nie ma jednej jedynej organizacji Klasy Robotniczej. Proletariat ma jeszcze całą serię innych organizacji, bez których nie mogłyby skutecznie walczyć z Kapitałem: syndykaty, kooperatywy, organizacje fabryczne, frakcje parlamentarne, związki kobiet bezpartyjnych, prasę, organizacje kulturalne i kształcące, związki młodzieży i inne...

Ogromna większość tych organizacji są to organizacje bezpartyjne; tylko niektóre z nich są powiązane bezpośrednio z Partją lub są jej rozgałęzieniami.

Wszystkie te organizacje są, w niektórych okolicznościach, konieczne dla klasy robotniczej, bo bez nich nie sposób wzmocnić pozycji klasy proletariackiej w różnych sferach walki, nie sposób zahartować proletariatu do spełnienia roli siły, powołanej do zastąpienia porządku burżuazyjnego przez porządek socjalistyczny.

Ale jak zapewnić jedność kierownictwa, jeśli jest tak duża liczba organizacji. Gdzie jest gwarancja, że ich różnorodność nie pociągnie za sobą rozbieżności w kierownictwie?

Te organizacje, powie ktoś, wykonywują swą pracę każda w sferze specjalnej, a więc nie mogą nawzajem sobie przeszkadzać. To prawda, oczywiście. Ale również jest prawda, że wszystkie te organizacje muszą prowadzić swą pracę w jednym i tym samym kierunku, skoro służą jednej klasie, klasie proletariuszy.

Stawia się pytanie: kto określa tę linię, ten kierunek ogólny, do którego mają się stosować wszystkie te organizacje w swojej pracy? Która organizacja jest organizacją centralną, która posiadając niezbędne doświadczenie jest zdolna nietylko do wypracowania tej linii ogólnej, ale ma również możliwość dzięki posiadanemu autorytetowi, pobudzić wszystkie te organizacje do

wprowadzenia tej linii wytycznej w życie, a to celem doprowadzenia do jedności kierownictwa i wykluczenia wszelkich niespodzianek.

Tą organizacją jest partia proletariatu.

## Odszkodowania dla uchodźców

Wysoki Komisarz dla Uchodźców Organizacji Narodów Zjednoczonych zawarł w dniu 5 października 1960 układ z Rządem Niemieckiej Republiki Federalnej na korzyść uchodźców, prześladowanych ze względów narodowościowych przez reżym narodowo-socjalistyczny, nie szanujący podstawowych praw człowieka.

Układ ten składa się z dwóch części.

Pierwsza część dotyczy tych, którzy ponieśli trwałe szkody na ciele lub zdrowiu. Ci uchodźcy będą mogli otrzymać takie same odszkodowanie, jakie otrzymały ofiary prześladowań ze względów rasowych i religijnych lub politycznych.

Wiemy dobrze, że to określenie było tłumaczone bardzo ograniczająco przez sądy niemieckie. Dlatego bardzo wielu uchodźców, którzy przeszli przez obozy i więzienia niemieckie, nie mogło się dobić o słuszne wynagrodzenie. Sądy często powoływały się na to, że dana osoba była prześladowana ze względów na przynależność do narodu polskiego, z którym Niemcy prowadziły wojnę, ale że bynajmniej nie grały w tym prześladowaniu roli względy polityczne, rasowe lub religijne. I wtedy odrzucały żądanie odszkodowania.

Obecnie, na zasadzie umowy z Wysokim Komisarzem, te same osoby będą mogły otrzymać wynagrodzenie. Ale pod warunkiem, iż poniosły trwałe szkody na ciele i zdrowiu.

Natomiast nie wystarcza w tej kategorii sam pobyt w więzieniu lub obozie.

Dlatego też została wprowadzona do układu druga część. Obejmuje ona te osoby, które były prześladowane ze względów narodowych, ale które nie poniosły trwałych szkód na ciele ani zdrowiu. Tą kategorią osób będzie się zajmował Wysoki Komisarz, który otrzymał do swej dyspozycji od Rządu Niemieckiego 45 milionów MN. Ten fundusz jest przeznaczony nie na odszkodowanie w ścisłym tego słowa zna-

Partia jest dzięki swemu doświadczeniu i swemu autorytetowi jedyną organizacją, zdolną do zcentralizowania kierownictwa walki proletariatu i do uczynienia w ten sposób z różnych organizacji bezpartyjnych klasy robotniczej organizacji pomocniczych i pasów transmisyjnych, łączących Partię z Klasą Robotniczą.

czeniu, ale na udzielenie pomocy tym osobom, o ile ich sytuacja materialna tego wymaga.

Dotychczas nie wyszły jeszcze przepisy wykonawcze, określające możliwości uzyskania odszkodowania ze strony władz niemieckich. Jeżeli ktoś ma możliwość uzyskania tego odszkodowania, to z pewnością będzie to dla niego korzystniejsze, aniżeli ubieganie się o pomoc z funduszu, oddanego do dyspozycji Wysokiego Komisarza.

Jednak podania do Wysokiego Komisarza należy kierować najpóźniej do 31 grudnia 1961 roku. Jest rzeczą pewną, że do tego czasu nie będą jeszcze rozstrzygnięte sprawy o odszkodowanie przez władze niemieckie. Może się zatem ktoś znaleźć w takiej sytuacji, iż złoży podanie do władz niemieckich, sprawa będzie rozpatrzona w roku 1962 i wypadnie dla niego niekorzystnie. Tymczasem będzie miał drogę zamkniętą do pomocy ze strony Wysokiego Komisarza.

Dlatego niektóre organizacje radzą, aby w każdym wypadku składać podanie do Wysokiego Komisarza. A w razie pomyślnego wyniku sprawy przed sądami niemieckimi, należy natychmiast powiadomić Wysokiego Komisarza.

Trzeba jednak zaznaczyć, iż bynajmniej Wysoki Komisarz takiej procedury nie przewidział. I byłoby wskazane, aby odpowiednie organizacje uzyskały w tym przedmiocie miarodajne informacje.

O formularze podań do Wysokiego Komisarza należy się zwracać bądź wprost pod adresem: Haut Commissaire des Nations Unies pour les Refugies. Palais des Nations, Geneve (Suisse), lub do jego przedstawicieli w poszczególnych państwach, względnie do organizacji deportowanych, do organizacji syndykalnych i do różnych organizacji społecznych, interesujących się tym zagadnieniem.

# WSPÓLNOTA EUROPEJSKA

## WZROST PRODUKCJI

Bardzo ciekawe dane podaje Urząd Statystyczny Wspólnot Europejskich, odnośnie wzrostu produkcji krajów Wspólnoty Europejskiej.

Od roku 1953 do roku 1959, czyli w okresie lat sześciu, produkcja, liczona na głowę każdego mieszkańca, wzrosła w Niemczech o 38 procent, we Włoszech o 32 procent, w Holandii o 22 procent, we Francji o 21 procent, w Belgii o 12 procent, w Luksemburgu o 12 procent.

## PRZECIWDZIAŁANIE WYPADKOM PRZY PRACY

Wspólny Rynek zwołał konferencję specjalistów, mającą na celu wypracowanie programu harmonizacji przepisów, regulujących przeciwdziałanie wypadkom przy pracy.

Naturalnie, nie można odrazu objąć wszystkich dziedzin działalności gospodarczej. Postanowiono więc zająć się przede wszystkim następującymi dziedzinami: przemysł budowlany, prace publiczne, rolnictwo, praca w kesonach, aparaty pod ciśnieniem, urządzenia bezpieczeństwa w maszynach.

Postanowiono w najkrótszym czasie przystąpić do wymiany wzajemnych doświadczeń, do przyjmowania na praktykę inżynierów innych krajów, zajmujących się specjalnie zagadnieniem bezpieczeństwa pracy, jak również i przyjmowaniem na praktykę inspektorów pracy.

## EUROPEJSKA MARYNARKA HANDLOWA ATOMOWA

Doświadczenia, jakie trzeba przeprowadzić, aby zbudować statek handlowy o napędzie nuklearnym, są bardzo kosztowne. Dlatego żadne z państw, prócz Stanów Zjednoczonych i Rosji, nie mogło sobie na to pozwolić. Dopiero za chwilą, gdy powołano do życia Euratom, można było pomyśleć o tym, aby i Europa mogła się pokusić o wybudowanie swojej własnej atomowej marynarki handlowej.

Aby to można było urzeczywistnić, Euratom postanowiło zachęcić poszczególne kraje do podjęcia wysiłku na tym polu, przejmując na siebie znaczną część związanych z tą budową kosztów.

W tej chwili już został zawarty jeden kontrakt na budowę atomowego

statku handlowego. Kontrakt ten został zawarty przez Euratom z niemiecką firmą „Gesellschaft für Kernenergieverwaltung” w Hamburgu.

Euratom poniesie 40 procent kosztów. Przewiduje się, że statek ten będzie już mógł być oddany do użytku za 4 lata. Będzie to statek-cysterna o wadze 22.000 ton.

Oprócz tego Euratom prowadzi w tej chwili pertraktacje z trzema innymi organizmami, celem doprowadzenia do wybudowania trzech dalszych statków handlowych o napędzie atomowym.

Jednym z tych organizmów jest Francuski Komisarjat Energii Atomowej. Drugim — firmy włoskie Fiat i Ansaldo. Trzecim — grupa konstruktorów holenderskich.

Ta działalność Euratom dowodzi najlepiej, jak bardzo pożyteczną pracę może wykonać ta instytucja europejska, powołana tak niedawno do życia.

## POSZUKIWANIA NAUKOWE

W poprzednim numerze NASZEJ PRACY podaliśmy informacje o powołaniu przez Euratom do życia ośrodków poszukiwań oraz o zawarciu kontaktów, mających na celu przeprowadzenie dla Euratom całego szeregu poszukiwań naukowych.

Ostatnio dowiadujemy się o zawarciu przez Euratom nowego kontraktu z Uniwersytetem Belgijskim oraz z Włoskim Komitetem Energii Nuklearnej, które to instytucje mają wspólnie zorganizować wyprawę na Biegun Południowy celem przeprowadzenia szeregu szczegółowych badań naukowych z dziedziny opadów radioaktywnych oraz wieku skał i powierzchni ziemskiej.

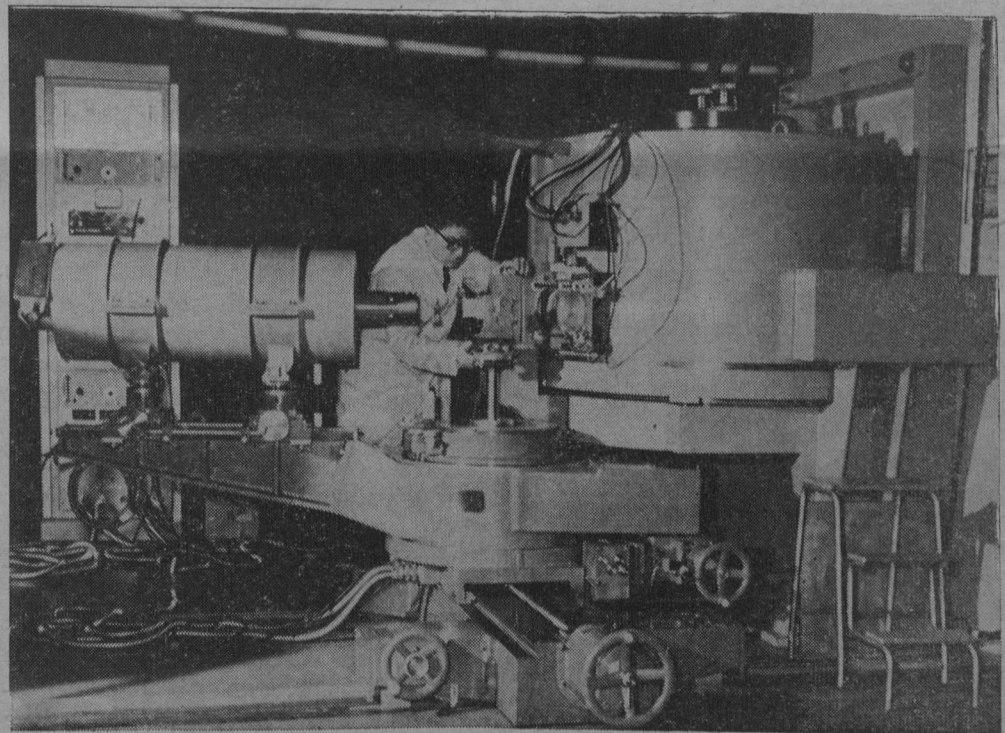
Są to zatem typowe wyprawy naukowe, o jakich czytaliśmy niejednokrotnie w ciekawych powieściach i sprawozdaniach z wypraw.

atom, wiele osób uważało, że chodzić tu będzie o wspólne wytwarzanie broni atomowej. Widzimy, że energia atomowa

Kiedy powoływano do życia Euratom może służyć nie tylko akcji zniszczenia, ale że może oddać również wielkie usługi ludzkości. Zależy tylko od tego, przez kogo ta siła jest wykorzystywana.

Poniżej podajemy fotografię skomplikowanej maszyny, która jest zainstalowana w centrum poszukiwań w Ispra, we Włoszech, o którym to centrum mówiliśmy w poprzednim numerze.

Maszyna ta służy do doświadczeń fizycznych, które mają pozwolić na lepsze poznanie materii.



Maszyna w centrum poszukiwań w Ispra (we Włoszech)

# KRONIKA FRANCJI

## WYBORY DELEGATÓW GÓRNICZYCH

Mandat delegata górniczego trwa 3 lata! Ostatnie wybory odbyły się w maju 1958. Za miesiąc nastąpi więc ogólne odnowienie delegatów bezpieczeństwa w całej Francji.

Organizacje syndykalne przygotowują już listy kandydatów. Ponadto, badają one propozycje wytyczonych okręgów wyborczych, nadesłane przez Prefektów danych departamentów.

Propozycje te zdążają do zmniejszenia ilości okręgów wyborczych i tym samym, do zmniejszenia ilości delegatów których zadaniem jest czuwać by przepisy o higienie i bezpieczeństwie przy pracy były przestrzegane.

Organizacje syndykalne protestują przeciwko tym propozycjom bowiem ilość wypadków, cielesnych i śmiertelnych jest jeszcze zbyt wysoka i dzisiaj, po wprowadzeniu nowoczesnej maszyny, odpowiedzialność delegatów zwiększa się.

CFTC ze swej strony złożyła pisemny protest w zainteresowanych Prefekturach.

## PENSJE GÓRNICZE BĘDĄ PODWYŻSZONE

Wiadomo że zarobki w górnictwie są podwyższone o 3 proc. od 1 lutego 1961. Dalszy procent zostanie im przyznany od 1 września br.

Jak więc przedstawia się sytuacja pensjonowanych i wdów?

W zastosowaniu ruchomej skali, pensje górnicze zostają dostosowane jeżeli powyżka zarobków przekracza 3 proc. W ubiegłym roku, zarobki te uległy zmianie dwa razy: 2,5 proc. od 1 lutego oraz 1,5 proc. od 1 maja, czyli 4 proc. razem, podczas kiedy pensjonowani otrzymali tylko około 3 proc.

Dlatego też pozostaje zaległość z ub. roku i mamy nadzieję że pensjonowani otrzymają tym razem około 5 proc. od 1 marca br.

## Z JAKICH OŚRODKÓW GRUPUJĄ SIĘ SŁUCHACZE WYŻSZYCH UCZELNI?

Statystyki urzędowe ogłaszają między innymi dane o tym, z jakich środowisk pochodzą studenci na wyższych uczelniach we Francji. Porównanie cyfr na przestrzeni kilku czy kilkadziesiąt lat pozwala na zorientowanie się, czy na-

stępują przesunięcia w składzie poszczególnych grup, czy też tych przesunięć nie ma.

Dla świata robotniczego ciekawe jest

## KARTY CZŁONKOWSKIE DLA PENSJONOWANYCH

Górnicy pensjonowani wzięcie ich wdowy muszą walczyć na równi z górnikiem o zapewnienie sobie bytu na starość. Dlatego też grupują się by naciskać na władze.

Większość b. górników docenia znaczenie organizacji syndykalnych i wstępuje do sekcji pensjonowanych. W zagłębiu Nord i Pas de Calais, sekcje polskie liczą po kilka set członków każda. Są oni w pewnym stopniu uprzywilejowani i wiedzą gdzie się udać po poradę lub o załatwienie sprawy.

Gorzej przedstawia się sytuacja pensjonowanych, którzy po skończeniu kariery wyjechali w dalsze strony, zwykle na wieś i żyją zdala, zdani na łaskę losu. Nie znajdują oni swoich praw i w razie potrzeby nie wiedzą gdzie udać się po poradę.

Przypominamy im więc że mogą zawsze udać się z zaufaniem do Polskiej Federacji Górników przy CFTC, w której urzędują polscy sekretarze.

Mogą tam również nabyć karty członkowskie i tym samym, wzmocnić organizację broniącą ich praw.

Roczna składka pensjonowanego wynosi 8,00 NF (6,00 NF dla wdów). Do tego każdy członek otrzymuje bezpłatnie organ zawodowy „Echo des Mines” z Kroniką Polską, która informuje Was o wszelkich przepisach regulujących prawa b. Górników lub ich wdów.

Byli górnicy którzy pragną wstąpić do polskiej sekcji i nabyć kartę członkowską mogą uregulować składkę przekazem pocztowym. Karta zostanie im przekazana odwrotną pocztą. Pismo zawodowe będzie dochodzić również pocztą co dwa tygodnie.

Rodacy zamieszkali zdala od ośrodków górniczych mogą więc zwrócić się pod następujące adresy:

Franciszek SZCZEPANIAK  
21, rue Diderot — LENS (PDC)  
lub  
Edmund STOCKI  
18 Place Marmottan  
BRUAY EN ARTOIS (PDC)

zorientować się, czy warunki socjalne pozwalają na to, aby dzieci, pochodzące z klasy robotniczej, miały możliwość w większej liczbie aniżeli poprzednio, korzystać ze studiów wyższych. W prawdziwie demokratycznym ustroju liczy się bowiem na to, że czynniki państwowe będą dążyły do ułatwienia dzieciom z klasy robotniczej zdobycia wyższego wykształcenia i w ten sposób do ich promocji socjalnej.

Na zasadzie statystyk urzędowych możemy porównać lata od 1939 do 1959. Między tymi dwoma datami upłynęło 20 lat.

Otóż w roku 1959 na 1.000 studentów na wyższych uczelniach było dzieci

robotników przemysłowych	30
robotników rolnych	8
wolnych zawodów	128
funkcjonariuszy cywilnych i wojsk.	283
urzędników handlu i przemysłu	174
rzemieślników i drobnych kupców	125
szeffów przedsiębiorstw	63
właścicieli rolnych	49
z zawodów nieokreślonych	95
bez zawodu	45

Jeśli porównamy statystyki z ostatnich dwudziestu lat przed 1959 rokiem, to się okaże, iż nie było wielkich przesunięć.

Jeżeli idzie o robotników rolnych, to stale nie dosięgają oni jednego procentu. Dzieci właścicieli rolnych wchodzi w procencie między 4 a 5. Jeżeli idzie o robotników przemysłowych, to wprawdzie procent wzrósł w ciągu 20 lat z 2 na 3, ale jest to znikomy procent, jeżeli się weźmie pod uwagę ilość ogólną tych dzieci.

Natomiast wzrosła ilość dzieci funkcjonariuszy, gdyż przeszła z 25 procent w roku 1939 na 28 procent w roku 1959. W grupie rzemieślników i drobnych kupców procent wzrósł z 4 procent na 12.

Z drugiej strony zmniejszyła się procentowo ilość dzieci pochodzących ze środowiska zawodów wolnych, z 19 procent na 13 procent, oraz szefów przedsiębiorstw z 16 na 6 procent.

Przesunięcia w poszczególnych grupach nie zacierają faktu, iż dzieci robotnicze bardzo trudno dostają się na wyższe studia, co niewątpliwie wpływa na przyhamowanie tak pożądanego z punktu widzenia społecznego przesunięcia wzwyż.

# WYPADEK W DRODZE

(Dalszy ciąg)

W dwóch poprzednich artykułach na temat wypadku w drodze podaliśmy najpierw kilka uwag ogólnych a następnie wskazaliśmy, co trzeba zrobić, aby mieć podstawę do wystąpienia z żądaniem wynagrodzenia za poniesione szkody i straty.

Dzisiaj postaramy się wskazać te właśnie szkody i straty, których wynagrodzenia będziemy mogli się domagać.

Przede wszystkim musimy zwrócić uwagę na to, że Ubezpieczalnia nie wypłaca nam pełnej stawki naszych normalnych zarobków. Otóż, jeżeli zostanie ustalona wina osoby, która spowodowała wypadek, wówczas będziemy mogli wystąpić do tej osoby o wyrównanie różnicy między naszym normalnym zarobkiem a tym, co otrzymamy z Ubezpieczalni. Jest to pozycja ważna, szczególnie wówczas, jeżeli wypadek spowodował konieczność dłuższej przerwy w pracy.

Druga pozycja, to również różnica między tym, co wydamy na leczenie a tym, co otrzymamy z Ubezpieczalni Społecznej. Będą więc tu wchodziły takie koszty, jak koszt lekarza, chirurga, szpitala, protezy, lekarstw, taksówki lub ambulansu, pomocy w gospodarstwie.

Już te dwie pozycje wskazują na to, że każdy, kto stał się ofiarą wypadku drogowego, ma duży interes w tym, żeby nie poprzestać na świadczeniach z Ubezpieczalni Społecznej, ale żeby również dążyć do tego, by została uznana wina osoby która spowodowała wypadek i żeby ta osoba, lub towarzystwo asekuracyjne, które wchodzi na miejsce tej osoby, było skazane na poniesienie różnicy między faktycznymi kosztami i stratami, poniesionymi przez ofiarę wypadku a świadczeniami Ubezpieczalni.

Do tych odszkodowań, związanych bezpośrednio z samym wypadkiem i z okresem, potrzebnym ewentualnie na leczenie, należy jeszcze dołączyć zwrot kosztu przedmiotów, które uległy zniszczeniu. Odnosi się to zarówno np. do zniszczonego roweru lub motocykla, jak i do ubrania, jakie mieliśmy na sobie, do bagażu i wszelkich w ogóle rzeczy, należących do osoby, która była ofiarą wypadku. W razie konieczności przeprowadzenia reparacji motocykla czy roweru, koszt tych reparacji nie może być większy od ceny nowej motocykla lub roweru, które uległy zniszczeniu. Jednak, jeżeli będą wstawione nowe części, to wzrost wartości idzie na korzyść osoby poszkodowanej bez potrzeby pokrywania przez nią różnicy między

wartością części nowych i części zniszczonych.

Teraz przejdźmy jeszcze do jednej bardzo ważnej pozycji.

Jeżeli ofiara wypadku po okresie leczenia wraca do pracy, ale nie ma już pełnej

## PRZERWA PRACY celem pielęgnowania chorego dziecka

W jesieni ubiegłego roku rząd wydał zarządzenie, które uprawnia Ubezpieczalnię Społeczną do udzielenia świadczeń osobie, która musi przerwać pracę celem pielęgnowania dziecka, które normalnie mieszka w domu zainteresowanej osoby.

Tak więc matka, która musi przerwać pracę, aby zająć się chorym dzieckiem, którym stale się opiekuje i które stale razem z nią mieszka, może starać się o to, aby Ubezpieczalnia Społeczna wypłacała jej dzienne świadczenie.

Świadczenie to może być ustalone w wysokości nie wyższej od tego, które otrzymaby ta matka, gdyby była sama chora.

Podkreślamy, że Ubezpieczalnia może udzielić takiego świadczenia, ale nie musi.

Jeżeli zatem ktoś znajdzie się w takiej sytuacji, to powinien wystąpić do Ubezpieczalni z prośbą o przyznanie tych świadczeń. Dla ułatwienia podajemy poniżej francuski tekst listu, który należy skierować do Ubezpieczalni:

Messieurs,

J'ai dû interrompre mon travail le ..... pour soigner mon enfant malade : ..... Cet enfant habite habituellement avec moi.

Je vous demande de bien vouloir m'accorder des indemnités journalières au titre des prestations supplémentaires pour la durée de mon arrêt.

Veuillez agréer, Messieurs, mes sentiments distingués...

Nadmieniamy, że Ubezpieczalnia nie może przyznać świadczeń przez okres dłuższy od 1 miesiąca.

Naturalnie, jeżeli matka przerywa pracę na okres, nie przekraczający trzech dni, nie może otrzymać żadnych świadczeń, gdyż nie otrzymaby przez pierwsze trzy dni świadczeń, gdyby nawet sama była chora.

zdolności do pracy, to wówczas Ubezpieczalnia Społeczna wypłaca pewną rentę wypadkową. Otóż osoba zainteresowana może niezależnie od tego domagać się od tego, kto wypadek spowodował, wypłacania stałej renty z tego tytułu. Gdy ta renta zostanie ustalona przez sąd lub nastąpi w tej sprawie ugoda między zainteresowanymi stronami, to wówczas z tej renty będzie potrącona na rzecz Ubezpieczalni Społecznej ta suma, jaką zainteresowany otrzymał od Ubezpieczalni.

Podobnie będzie wówczas, gdy nastąpi całkowita niezdolność do pracy. Ubezpieczalnia Społeczna płaci tylko część tego, czego może się dopominać osoba zainteresowana od tego, kto spowodował wypadek. Dlatego renta, jaką przyzna sąd, będzie wyższa. I znowu na rzecz Ubezpieczalni Społecznej trzeba będzie potrącić tę część, którą wypłaci Ubezpieczalnia.

Oprócz tych odszkodowań ofiara wypadku może, zależnie od każdej sytuacji, wystąpić z żądaniem przyznania odszkodowania za doznany ból, za szkodę estetyczną np. jeżeli to będzie aktor filmowy lub osoba sprzedająca w sklepie, jak wreszcie i za szkody moralne.

Oto w ogólnym zarysie rodzaj szkód i strat, których wynagrodzenia można się dopominać.

## DYŻURY SYNDYKALNE

AUCHEL

29 rue Séraphin Cordier  
E. Stocki — czwartki g. 9 — 12 i g. 15 — 17

BRUAY

18 Place Marmottan  
E. Stocki — wtorki g. 9 — 12 i g. 15 — 17, piątki g. 9 — 12

LENS

21 rue Diderot  
F. Szczepaniak — wtorki g. 9 — 12 i g. 14 — 19, piątki g. 9 — 12 i g. 14 — 19

PARYŻ

26 rue Montholon (9-e)  
L. Rudowski — środa g. 18 — 19

IDEE I FAKTY

# Duch chrześcijańskiej doktryny

Każda doktryna społeczna, chociaż z istoty swej jest zawsze skierowana ku praktyce i konkretnym realizacjom pewnego ładu społecznego, opiera się jednak, jak na swym fundamencie, na przesłankach teoretycznych. Służą jej one za punkt oparcia w zrywie do czynu, za busolę wskazującą kierunek działania i za miarę w doborze odpowiednich środków koniecznych do zdobycia zamierzonego celu.

Dlatego nie może być mowy o żadnej zdecydowanej i zorganizowanej akcji, tam gdzie nie ma należytej znajomości teoretycznych założeń instytucji do której się należy.

Czy znamy wystarczająco doktrynę społeczną syndykalizmu chrześcijańskiego? Gdybyśmy ją znali lepiej, nie popełnialibyśmy tyle megalomaniów w życiu... bo idee rządzą faktami!

## ŚWIATOPOGLĄD

Wszystkie ruchy społeczne mają swoje specyficzne ideologie, swój własny światopogląd. Kapitalizm stawia na pierwszym miejscu... pieniądź; komunizm — społeczność, a chrystianizm — człowieka. Dlatego, kiedy w innych systemach często deprecjuje się bez skrupułów prawa jednostki ludzkiej — czy to dla zdobycia pieniądza, czy to dla wprowadzenia społecznej komuny — chrystianizm społeczny wziął sobie za podmiot i przedmiot swoich wysiłków, człowieka konkretnego i stworzenie mu takiego środowiska życia codziennego, by mógł w nim żyć naprawdę po ludzku.

## KAPITALIZM

Wiemy o tym wszyscy, że kapitalizm poniżył człowieka. Nie mogło być inaczej, gdyż postawił na naczelnym miejscu pieniądź! Dlatego wysysał ten pieniądź, nie tyle z ziemi, ile z człowieka, pozbawiając go owoców jego pracy, sprzedając go i kupując za bezcen na „rynkach pracy”. Znanym włoski katolicki pisarz Giovanni Papini, nazwał pieniądź „lo sterco del diavolo” — łajnem djabełskim (!)... Czyba nie bez racji? Ludzie zalepili sobie nim oczy, by nie widzieć się wzajemnie inaczej, jak tylko przez jego skorupę.

## KOMUNIZM

Komunizm postawił na pierwszym miejscu społeczność, dlatego nie waha się poświęcić milionów jednostek dla wprowadzenia mrzonki o komunistycznym „raju na ziemi”. Kiedy zarzucono Leninowi okrucieństwo rewolucji bolszewickiej, wtedy odpowiedział: „Choćby rewolucja miała kosztować Rosję jeszcze dziesięć nowych milionów najlepszych jej synów, to byłoby zerem w stosunku do tego co zamierzamy wprowadzić. Nie cofnęlibyśmy się przed tą ofiarą ani na krok...” Tak więc i tu człowiek się nie liczy!

## CHRYSZTIANIZM

Chryścianizm społeczny postawił w centrum swej walki osobę ludzką. Na jej obliczu widzi wyciśnięty obraz i podobieństwo Boga samego, stąd ma dla niej szacunek i respekt religijny. Ceni jego rozum i jego wolność. Nie uważa go za bezdusznego robota, który nie ma prawa myśleć inaczej, niż „wszechwiedząca” i „nieomylna” partia komunistyczna — nie traktuje go jako jęczne zwierzę do znoszenia kapitałów mocniejszemu ekonomicznie patronowi!

## SPRAWIEDLIWOŚĆ

### MUSI SIĘ PRZEJAWIĆ W FAKTACH

W tym szacunku do człowieka znajduje doktryna społeczna chrześcijańska pełny sens sprawiedliwości. Sprawiedliwość ta nie jest gwałtownym poszukiwaniem odwetu, ani dążeniem do panowania jednej grupy nad drugą, ale jest pozytywnym wysiłkiem wszystkich w celu słusznego podziału dóbr, obowiązków i praw. Mylą się ci, którzy sądzą, że chrześcijaństwu jedynie chodzi o wewnętrzną reformę człowieka, o wykrzesanie z niego maximum dobrej woli. Nie! Dobra wola i sprawiedliwość muszą się skonkretyzować w obowiązujących prawach pozytywnych, być zagwarantowane autorytetem Państwa, stróża dobra wspólnego wszystkich obywateli, sięgnąć do instytucji publicznych i prywatnych w których ramach ludzie pracują. Chodzi więc o reformę dusz i ciał — o reformę struktur społecznych i ekonomicznych, by w nich każdy człowiek, bez względu na jego stanowisko społeczne, znalazł warunki do prowadzenia życia ludzkiego.

## MIŁOŚĆ SPOŁECZNA

Ale sprawiedliwość sama nie wystarczy! Nie wystarczy odmierzyć na centymetry i odważyć na gramy, to co drugiemu się należy. Trzeba mu to dać z uśmiechem i ciepłą ręką! Stąd miłość według doktryny chrześcijańskiej ma uzupełniać i udoskonalać sprawiedliwość. Kiedy ludzie słyszą o miłości społecznej (la charite) często myślą o dawaniu jałmużny... Ale nie o to tu chodzi!

Wielki myśliciel chrześcijański św. Tomasz z Akwinu zauważa: „By wśród ludzi panował pokój i zgoda, nie wystarczy sama sprawiedliwość, potrzeba jeszcze miłości. Sprawiedliwość wystarczy, by jeden drugiemu nie szkodził, ale ona nie wpływa na to, by jeden drugiemu pomógł, gdy tego zajdzie potrzeba. Może się zdarzyć, że ktoś ma potrzebę pomocy drugiego w rzeczach, które nie należą mu się ze ścisłej sprawiedliwości... Dlatego należało wprowadzić w stosunki ludzkie obowiązek miłości.”

Najlepsze prawodawstwo pracy, najsprawiedliwsze kontrakty, nie są nigdy zdolne usunąć wszystkich możliwych zadrzań i nieporozumień, zaradzić wszystkim potrzebom. Do tego potrzeba szerokiego serca i wewnętrznej gotowości poświęcenia swego czasu i swych zdolności dla służby bliźniemu. Z tego punktu widzenia syndykaty są także dziełem nie sprawiedliwości, ale miłości!

## DUCH REFORM SPOŁECZNYCH

Tak więc, według chrześcijańskiej doktryny społecznej, tak miłość, jak i sprawiedliwość mają być prawami rządzącymi światem. Sprawiedliwość nakreśla granice słuszności, miłość daje cały sens sprawiedliwości i usprawnia ludzi do tego, by ze szczerością i zapałem spełnialiuczynki sprawiedliwości.

Nie ma innej doktryny społecznej, któraby miała jaśniejszą wizję ducha, w jakim mają być przeprowadzone reformy społeczne.

Do nas, syndykalistów chrześcijańskich, należy ich praktyczna realizacja!  
J. G.

## COŚ DLA NASZYCH MATEK

Jak często skarżymy się na nasze niegrzeczne dzieci. Na hałas, bieganie po domu, kłótnie, płacze. Pół biedy gdy są w szkole. Czas, który spędzają w domu jest ograniczony do minimum. Ale wakacje! ale wolne dni! ale niedziele w które pada! A jest tych wakacji, wolnych dni i niedziel o wiele, zdaniem matek, za wiele w ciągu roku. Jeśli przy domu jest ogród, w którym tatusz pozwoli grzebać, gdzie można mieć swoją grządkę, galopować po ścieżkach, robić dziury — a nie pada deszcz — sprawa jest załatwiona. Wyprawia się dziecko do ogrodu z surowym przykazaniem, by nie biegało na ulicę.

A jeśli ogrodu nie ma? Pozostaje ulica, z jej wątpliwym doбором towarzysstwa, z jej wiadomościami niepotrzebnie, za wcześnie zbieranymi, z całą paczką słów o jakich matka nie ma czasem pojęcia, z podartymi i poplamionymi fartuszkami i spodeńkami, z guzami na czole i awanturami z sąsiadką. Naprawdę, ulica, to ostatnia deska ratunku, której lepiej nie radzić nikomu.

Więc co robić? Dziecko musi się ruszać, musi krzyżeć, musi się bawić. Chyba, że jest chore. Trudno, musimy schować nasze nerwy do kieszeni, pozwolić na zaśmiecenie korytarza i granie tam w kulki, oddać do dyspozycji dzieci jakiś kątek na zabawę lalkami, wytrzymamy może pół dnia, może mniej. Całodzienny hałas przechodzi nasze nerwowe możliwości. Szukajmy ratunku... jest!!!... Rysunek!..

Dzieci przepadają za malowaniem. W ich pojęciu każde z nich jest artystą i biada mamie, która nie pozna, że dwa kółka połączone kreską to rower, kółko z czterema kreskami na spodzie to ukochany kot, a dwa kółka z kreskami na wszystkie strony to mama, która idzie. Naturalnie przedmioty zmieniają się z wiekiem, ale zapał pozostaje. Ten zapał musimy wytłumaczyć. Ale dziecko nie zadowolony się tylko rysowaniem i malowaniem na kartce, która zawsze jakoś na drugi dzień zginie. Nie zajmie się długo nawet kolorowaniem obrazków w specjalnych albumach na to przeznaczonych. Dziecko chce, by jego praca trwała, by przyniosła jakiś po-

# Lisanki

żytek, by można ją komuś ofiarować, by to nie zniknęło. Do nas należy danie pomysłu. Jednym z takich wspaniałych pomysłów są pisanki. Szkoda, że zwyczaj malowania jajek ogranicza się tylko do Wielkanocy. Dzieci potrafią siedzieć nad tym godzinami. Na szczęście w tym okresie jajka nie są zbyt drogie, a dobrze ugotowane mają twardą skorupkę. Bo malowanie pisanek można zająć nawet małe dzieci. Malować

mogą farbami i kredkami, dobierać kolory i obrazki według swojej imagacji. Im bardziej kolorowe jajka, tym ładniejsze.

A trudno o większą radość, o większe szczęście dziecka jak widok malowanych przez nie pisanek ułożonych przez mamę na talerzu i zdobiących stół wielkanocny.

H.K.



### DOBRE KSIĄŻKI — DOBRE KSIĄŻKI — DOBRE KSIĄŻKI

- Z. Romanowiczowa : BAŚKA I BARBARA ..... NF 5,— ( 7 sh. - \$ 2,— )  
 .. PRZEJŚCIE PRZEZ MORZE  
 CZERWONE NF 10,— (14 sh. - \$ 2,— )  
 T. Nowakowski : OBÓZ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH NF 8,50 (14 sh. - \$ 2,— )  
 F. Czarnyszewicz : LOSY PASIERBÓW ..... NF. 8,50 (14 sh. - \$ 2,— )  
 G. Picon : PANORAMA MYŚLI WSPÓŁCZESNEJ NF. 30,— (42 sh. - \$ 6.— )  
 P. Castex : WYPISY I STUDIA Z LITERATURY  
 FRANCUSKIEJ XX WIEKU NF. 10,— (14 sh. - \$ 2.— )

« LIBELLA » 12, rue St. Louis en l'Île — PARIS IV

Metro : Sully Morland. Tel. DAN. 51-09  
 CCP : Paris 5651-50

## KRONIKA HOLANDII

# Jeszcze tak daleko nie zaszło !

Cała prasa holenderska podała na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami raport specjalnej komisji mieszkaniowej, która orzekła, że „komorne wszystkich prawie mieszkań musi być podwyższone o 30 do 40 procent”.

Artykuły te były przytem ujęte w ten sposób, że wywołały wielkie zaniepokojenie wśród rodzin, posiadających niskie lub średnie dochody. Z podanych bowiem przez gazety wiadomości można było wywnioskować, jakoby to już była rzecz pewna i postanowiona.

Jak tymczasem ta sprawa wygląda naprawdę?

Nie jest tak źle, jakby to się mogło wydawać. Raport, który stał się taki głośny, jest tylko odpowiedzią na zapytanie rządu, postawione w roku 1958. Chodziło o odpowiedź na pytanie, w jaki sposób w przyszłości możnaby odciążać kasę państwową, która ponosi wielkie wydatki na subsydia na nowo budujące się domy. Odpowiedź tej komisji nie jest zarządzeniem. Zawiera ona jedynie propozycję podwyżki. Przytem komisja nie była wcale jednomyślna, kiedy podawała odpowiedź na tę trudną do rozwiązania zagadkę.

Komisja ta podzieliła się na trzy grupy, z których każda dała inną odpowiedź. Wspólnie doszły one jedynie do wniosku, że komorne mieszkania, któreby było budowane bez subsydiów państwowych, będzie o 30 procent droższe od tych, które są obecnie budowane z subsydjami.

Z tego część komisji wyciągnęła wniosek, iż w niedalekiej przyszłości powinno się podwyższyć komorne o 30 do 40 procent, z tym, iż powinno to nastąpić w drodze podwyższenia komornego najpierw o 15 procent a potem o 20 procent.

Inna część komisji staje również na tym stanowisku, iż komorne należy podwyższyć w tej samej mierze, ale proponuje, aby uczynić to stopniowo i żeby podwyżka nie była większa od 4 do 5 procent rocznie.

Wreszcie trzecia grupa zachowuje daleko idącą rezerwę i doradza wielką ostrożność, aby nie znaleźć się w takiej sytuacji, iż po zadecydowaniu pod-

wyżki trzeba będzie wkrótce myśleć o konieczności zarządzenia zniżki.

Syndykaty katolickie zaatakowały bardzo ostro dwie pierwsze propozycje, uważając je za nie realne i nie ludzkie. W miesięczniku „Herstel en Verniewing” czytamy: „Dajmy im się sprzeciwić lecz pilnujmy, aby najmniej zarabiający nie byli najbardziej pokrzywdzeni”. Dalej miesięcznik ten apeluje, aby Rada Ekonomiczna nie brała tej sprawy z punktu widzenia

handlowego i aby szukano rozwiązania z rozwagą i z ludzkim wyrozumieniem. Podkreśla również ten miesięcznik, że budowanie takich domów, w których komorne będzie tak wysokie, iż większość mieszkańców nie będzie mogła takiego komornego opłacić, wydaje się bezcelowe.

Dlatego można wyrazić nadzieję, że to zagadnienie zostanie załatwione w ten sposób, iż będziemy z niego zadowoleni.

### DODATEK NA DZIECI (Kinderbyslag)

Dodatek na dzieci jest wypłacany tym wszystkim pracownikom, którzy

— mają dzieci,

— są zapisani do ubezpieczalni chorobowej.

Pozatym otrzymują ten dodatek osoby, które nie podpadają pod ubezpieczenie chorobowe, gdyż zarabiają powyżej 7.450 florenów rocznie. Ponadto marynarze.

Prawa do dodatku dziecinnego nie ma służba domowa.

Każdy, kto ma prawo do pobierania dodatku dziecinnego, będzie je otrzymywał na każde dziecko, które nie ma ukończonych lat 16. Dzieci nieślubne są zrównane z dziećmi prawnymi.

Jeżeli dzieci są na studiach, to wówczas dodatek ten będzie wypłacany nawet po ukończeniu 16 roku i to aż do 27 roku życia, przez cały okres, kiedy dziecko będzie studiowało. Ale jest to uwarunkowane tym, że zostanie ustalone, iż związane jest to z koniecznością ponoszenia poważnych ciężarów.

Jeżeli dziecko jest ułomne, to wówczas również okres wypłacania dodatku przedłuża się do 26 roku życia, o ile osoba pobierająca dodatek ponosi poważne ciężary celem utrzymania tego dziecka.

Za dzieci ułomne uważa się takie dzieci, które z powodu wad fizycznych lub psychicznych nie są w stanie pracować albo, jeżeli nawet jest to możliwe, to nie będą mogły w ciągu najbliższego roku zarobić więcej, aniżeli jedną trzecią tego, co zarabia zdrowy pracownik.

Dodatek dziecinnie jest wypłacany co trzy miesiące, przyczem ilość dzieci, na które przysługuje dodatek, ustala się

według ilości dzieci mających prawa w pierwszym dniu tego kwartału.

Wysokość tego dodatku wynosi: na pierwsze dziecko — 75 centów, na drugie i trzecie dziecko po 82 centy, na czwarte i piąte dziecko — po 111 centów a na szóste i każde następne po 125 centów dziennie.

Dodatek ten jest wypłacany za każdy dzień, w którym pracownik pracował lub otrzymał swój zarobek bez pracy. Ponadto za każdy dzień, za który pracownik otrzymał zapomogę chorobową, wypadkową lub zapomogę bezrobocia.

Jeżeli ktoś jeszcze nie otrzymał dodatku i ma wystąpić o ten dodatek poraz pierwszy, to musi wnieść podanie o otrzymanie formularzy. Robi się to zwykle przez pracodawcę.

Trzeba to zrobić dosyć wcześnie, bo dodatek będzie wypłacony w kwartale, który następuje po terminie przesłania tego formularza do odpowiedniego urzędu. Przedtem pracodawca musi podpisać ten formularz.

Formularz wysyła sam pracodawca lub wskazuje pracownikowi adres.

O ile osoba, pobierająca dodatek, wydaje pieniądze na inne cele (np. pijaństwo, grv hazardowe) a dziecko cierpi biedę, wówczas może nastąpić wstrzymanie wypłacania tego dodatku tej osobie; dodatek ten będzie wówczas wypłacany organizacji lub osobie, która się będzie dzieckiem zajmowała.

Na pokrycie tych dodatków dziecinnych jest pobierana premia w wysokości 5,45 procent od każdego zarobku. Premia ta obciąża wyłącznie pracodawcę.



# KRONIKA LUKSEMBURGA

## PODPISANIE UMOWY ZBIOROWEJ

Podczas końcowych pertraktacji w sprawie odnowienia umów zbiorowych w przemyśle górniczym i hutniczym, które miały miejsce 22 lutego 1961 r., udało się powstałe jeszcze trudności usunąć tak, że umowa została podpisana.

Zawarte w umowie podwyżki zarobków zostaną wypłacone z mocą wsteczną od 1-go stycznia 1961 r.

Pertraktacje o zharmonizowanie zarobków w poszczególnych zakładach hutniczych toczą się dalej. Poniżej podajemy tekst dodatkowego układu do umów zbiorowych z dn. 14 września 1959 r.

### UKŁAD DODATKOWY DO UMÓW ZBIOROWYCH z dn. 14 września 1959 r.

Pomiędzy Towarzystwami ARBED, HADIR, Ste MINIERE et METALLURGIQUE de RODANGE z jednej strony i Związkiem Robotniczym Letzeburga oraz Christliche Wewerkschaftsbund z Letzeburga z drugiej strony, uzgodniono co następuje:

#### I

Struktura płac zostaje zmieniona jak następuje:

1) Dodatek wprowadzony na mocy orzeczenia arbitrażowego z 30 grudnia 1959 r. zostaje włączony do płac podstawowych.

2) Obowiązująca dotychczas skala zarobku podstawowego, przy zasadniczym utrzymaniu istniejącego zaszeregowania, zostaje zastąpiona przez nową skalę z tą samą ilością stopni, przy czym obecny odpowiedni zarobek 17,54 Fr. (index 100), odpowiadający pierwszemu stopniowi zostaje ustalony na 21 Frs. (index 100), a dotychczasowa rozpiętość pomiędzy stopniami zostaje podniesiona z 0,27 Frs. (index 100) na 0,50 Frs. (index 100).

Zarobki zasadnicze inwalidów, sprzętaczek oraz chłopców do posyłek zostają ustalone w zasadzie przy uwzględnieniu takiego stosunku procentowego do pierwszego stopnia skali podstawowej płacy, w jakim ich dotychczasowy całkowity zarobek oblicza się w sto-

sunku do płacy podstawowej 17,54 Frs. (index 100) i premii za wydajność, wynoszącej 14 proc. płacy robotniczej.

3) Premie za produkcję, wydajność i akordy przeliczone zostaną w ten sposób, że nowe płace podstawowe z doliczeniem nowych premii odpowiadać będą ustalonemu obecnie, według II, III i IV, podwyższonemu całkowitemu zarobkowi godzinowemu włącznie z dodatkiem objętym orzeczeniem arbitrażowym.

W związku z tym, przyjmuje się za produkcję, braną jako podstawę dla nowych premii od produkcji, przeciętną produkcję osiągniętą w normalnych warunkach w roku 1960.

4) Na wypadek, gdyby na skutek zastosowania nowej skali zarobków podstawowych został obecny ogólny zarobek przekroczony, przy uwzględnieniu jego podwyżki zgodnie z II, III i IV, lub też, gdyby przy nowym obliczeniu premii została ich hierarchia narażona

## KONGRES

Dn. 5 marca 1961 r. odbył się doroczny Kongres Związku Zawodowego. Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

na szwank, wówczas mogą być wprowadzone poprawki w postaci nowego zaklasyfikowania odpowiednich miejsc pracy, a mianowicie w skali zarobku podstawowego.

Podobne nowe zaklasyfikowania będą miały również miejsce jeżeli będą służyć wyrównaniu płac podstawowych pomiędzy pokrewnymi miejscami pracy w poszczególnych działach zakładów a zwłaszcza jeżeli chodzi o wielkie piece, stalownie i walcownie.

5) Podjęte w powyższym celu środki winny nastąpić najpóźniej do 1-go czerwca 1961 r.

6) Obecne płace podstawowe zastępują dotychczas ważne gwarantowane zarobki godzinowe a to w ten sposób, że odpada gwarancja zarobków, przewidziana w art. 7 umowy zbiorowej dla

przemysłu hutniczego z 14 września 1959 r., a to w związku z wykonaniem podanych umownych osiągnięć.

#### II

1) Całkowity zarobek godzinowy rzemieślników wraz z dodatkiem za wydajność zostaje podwyższony o stosunek procentowy zmienny, w zależności od średniej dziennej produkcji stali a to jak podano pod II, punkt 3.

2) Wymieniony całkowity zarobek godzinowy obejmuje płacę podstawową, dodatek na wydajność, dodatek specjalny w wysokości 4 proc., związany dotychczas z produkcją, oraz 3 proc. podwyżkę zarobku godzinowego, przewidzianą w dodatku. I-go par. do zawartej w roku 1957 umowy zbiorowej, a wreszcie dodatek objęty orzeczeniem arbitrażowym, jak i dodatek stosowany w górnictwie i pracach podziemnych.

3) Poprawa całkowitego zarobku godzinowego, wymieniona w par. II, punkt 1 wynosi: dla dziennej produkcji stali surowej:

0,5 proc.	od 8001 do 8500 T.
1,0 proc.	od 8501 do 9000 T.
1,5 proc.	od 9001 do 9500 T.
2,0 proc.	od 9501 do 10000 T.
2,5 proc.	od 10001 do 10500 T.
3,0 proc.	od 10501 do 11000 T.
3,5 proc.	od 11001 do 11500 T.
4,0 proc.	od 11501 do 12000 T.
4,5 proc.	od 12001 do 12500 T.
5,0 proc.	od 12501 do 13000 T.
5,5 proc.	od 13001 do 13500 T.
6,0 proc.	od 13501 do 14000 T.
6,5 proc.	od 14001 T. i więcej

4) Przyznany rzemieślnikom, pracującym na akord do płacy akordowej dodatek za wydajność ulega w ten sposób podwyżce, że wynikająca stąd podwyżka płacy godzinowej winna odpowiadać poprawie całkowitego zarobku rzemieślników uprawnionych do średniego dodatku za wydajność a to według par. II, punkt 1.

Wyjęci z tego postanowienia są tokarze na walcowni, których płace będą zbadane w ramach pertraktacji przewidzianych pod par. I.

(dokończenie w następnym numerze)

# POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## ROZWAŻANIA GÓRNIKA O STRAJKU

To co nas przede wszystkim interesuje, to wiedzieć, co robotnicy stracili z powodu strajku, i czy strajk był konieczny?

### PONIESIONE STRATY

Można od razu wyliczyć najważniejsze straty poniesione na skutek strajku z grudnia 1960 r. i stycznia 1961 r. Są to między innymi: 3 dni świąt, nie zapłaconych następnie t. zw. „małe bezrobocie” — urlopy — bezpłatny węgiel — choroby — wypadki — emerytury itd... A na pierwszym miejscu strata zarobków. Nie trzeba tego długo tłumaczyć! Każdy wie jak brak wypłaty dał się odczuć w domu. Niektóre dzieci musiały się zadowolić... suknym chlebem.

Całe szczęście, że członkowie chrześcijańskich związków zawodowych znaleźli w swej organizacji wydajną pomoc finansową, która została im wypłacona zaraz w pierwszych dniach strajku.

Wiemy dobrze, że zrealizowanie postulatów robotniczych wymaga niejednokrotnie wiele poświęcenia, aby uzyskać radykalne zmiany. Można wówczas zrozumieć, że ojciec zgadza się, aby dziecko jego chwilowo jadło suchy chleb, bo tu trzeba wyrwać z gardła zacofanego patronatu odpowiednie reformy, które aż nadto wynagrodzą podjęte poświęcenie.

Każdy strajk wymaga pewnej ofiary.

Dlatego też, każdy strajk winien sobie postawić za cel, wyłącznie problemy zawodowe, a przy tym mieć trochę szans powodzenia.

Naprzykład: uważam że strajki naszej „Chrześcijańskiej Centrali Wolnych Górników” tak z 1955 r. na 45-ciogodzinny tydzień pracy, jak i w 1957 r. dla uznania politycy jako choroby zawodowej — to są strajki o charakterze zawodowym.

Załużemy raz jeszcze, że socjaliści stanęli w tym czasie w opozycji do naszych strajków, które jednak dały nam ten upragniony 45-godzinny tydzień pracy i, po odejściu socjalistycznego p. Troclet a zastąpieniu go przez chrześcijańskiego ministra opieki społecznej p. Servais — dały nam częściowe uznanie politycy jako choroby zawodowej, przypieczętowane Królewskim Rozporządzeniem z dnia 12. 10. 1959 r.

### CELE OSTATNIEGO STRAJKU

Czy ostatni strajk wysuwał postulaty zawodowe, które wymagałyby ze strony górników i wszystkich pracowników wielkich ofiar? Wiadomo, że górnicy znają się na solidarności — ale nie trudno udowodnić,

że strajk ten nie miał żadnych cech zawodowych!

Był to, i nikt się z tym zresztą nie krył, strajk polityczny, przeciwko ustawie dyskusowanej w parlamencie. Z tego tytułu, ani C.S.C. ani „Chrześcijańska Centrala Wolnych Górników” nie chcieli mieszać się do problemów natury czysto politycznej. Żyjemy w ustroju demokratycznym, który jest reprezentowany przez parlament. To tam, a nie gdzieindziej należy dyskutować i uchwałać ustawy. Wybory polityczne umożliwiają głosowanie na nowych ludzi, na nowe programy. To nie jest zadanie syndykatów!!!

### BEZCELOWOŚĆ STRAJKU W KOPALNIACH

Zresztą, co tu doza gadać, jeżeli chodzi o kopalnie, wywołanie strajku przez FGTB było zupełnie bezcelowe.

Można to łatwo udowodnić! Podczas strajku kopalnie zagłębia Limburgii pracowały. Ponieważ ciężka metalurgia była niezbytna, nie mogli oni pozbyc się swej produkcji i zmuszeni byli do przechowania na składzie przeszło ćwierć miliona ton węgla!

Gdyby w zagłębiach walońskich nie przerwano dostawy prądu i nie zablokowano środków lokomocji, byłyby zmuszone do wysłania swoich górników na bezrobocie, gdyż nie byłyby w stanie przechować na składzie — ze względów finansowych — swej produkcji i to już po kilku dniach...

Byłoby bezrobocie! Tak! Ale robotnicy mieli by prawo do wszystkich świadczeń społecznych!

### SKUTKI STRAJKU

Na dłuższą metę, ten strajk był dla niektórych kopalń, które już i tak wisiały w powietrzu — ze względu na trudność swego udziału we „Wspólnym Rynku” — ciosem decydującym.

Jaki będzie ich los jutro?

Czy zdołają się ona wyratować?

To bardzo ładnie urządzać manifestacje i zgłaszać szumne interpelacje w parlamencie przeciwko zamknięciu niektórych kopalń! To nie wystarczy — tym bardziej, jeżeli w tym czasie, swoją akcją, zagraża się nawet takim kopalniom, które były uważane za rentowne!

### ILOŚĆ CZŁONKÓW

Strajk miał ten skutek, że liczba członków „Chrześcijańskiej Centrali Wolnych

Górników” z każdym dniem powiększa się. Nasza Centrala jest dzisiaj liczoowo najmniejszą organizacją zawodową górników.

Mogli byśmy się tym wynikiem zadowolić i uznać, że w naszej Centrali wcale tak źle nie idzie!

A jednak to nam nie wystarczy! To nam nie może wystarczać!

### ORIENTACJA SYNDYKALIZMU

Syndykalizm z roku 1961 nie może być porównany z tym w 1890 r.

Dostosował się on do ewolucji światowej.

Nie można dziś pozwolić, aby mała grupka agitatorów nieodpowiedzialnych była powodem straty kilku miliardów franków dla państwa.

Nie można przyjąć, aby pseudo-syndykaliści wprowadzili w życie naszego społeczeństwa, metody używane w krajach totalitarnych, dyktatorskich.

Nie można się zgodzić, aby politycy z placówek prowincjonalnych i gminnych, mogli używać swego autorytetu do uniemożliwienia swobodnego korzystania z wolności obywatelskich.

Nie można rzucić górników na pastwę losu, po to tylko, aby kilku nauczycieli mogło uzyskać kilka dodatkowych świadczeń. Dla nich strajk nie był ofiarą — nic ze swoich pensji nie stracili!

U nas, tak w C.S.C. jak i w „Chrześcijańskiej Centrali Wolnych Górników”, nie można mieć dwóch mandatów: syndykalnego i politycznego — albo, albo!

Zresztą jest to bardzo dobre stanowisko. W ten sposób nasze syndykaty są zupełnie niezależne.

Socjaliści zaczynają sobie zdawać sprawę z ujemnej strony przyjętej przez nich formuły. Wielu parlamentarzystów, którzy są równocześnie syndykalistami, dało znać ostatnio swym władzom, że nie będą już kandydować w przyszłych wyborach do parlamentu.

Jest to najlepsze świadectwo uznania dla trzeźwej zasady, stosowanej przez syndykaty chrześcijańskie.

Smiało można twierdzić, że syndykaty chrześcijańskie uratowały wolność syndykalną w Belgii...

Jest to dla nas ciężką odpowiedzialnością, która zachęca do wytrwania na tej drodze, dla lepszego jutra wszystkich robotników.

W. G.

## LIMBURGIA

W niedzielę dnia 19 marca 1961 r. O. kręg Genk, limburgskiej federacji syndykatów chrześcijańskich, zorganizował uroczyste zakończenie syndykalnego kursu dla militantów.

W kursie tym, grupę najliczniejszą stanowili militanci Sekcji Polskiej. Dziesięciu z nich otrzymało Dyplom (na 35-ciu) z wynikiem celującym.

W kolejności alfabetycznej, są to następujący koledzy:

**Anzelm DROŹDZYŃIAK** - Hoevezavel  
**Bogusław FERDYN** - Winterslag  
**Franciszek JAKUBIAK** - Zwartberg  
**Jerzy KATARZYŃSKI** - Waterschei  
**Henryk MAĆKOWIAK** - Zwartberg  
**Ludwik RATAJCZAK** - Waterschei  
**Henryk WOCHNK** - Hoevezavel  
**Edmund ZIELIŃSKI** - Hoevezavel  
**Kazimierz ZIELIŃSKI** - As  
**Leon ŻBIKOWSKI** - Winterslag.

Zakończenie miało miejsce w pałacu pięknej posiadłości prowincji limburgskiej w Bokrijk. Wśród gości można było zauważyć burmistrza miasta Genk, postać p. Bijens, Sekretarza Prowincjonalnej Federacji Syndykatów Chrześcijańskich kol. Marcel Cox, Szefa Wydziału dla Cudzoziemców przy CSC, kol. Jean Doeraena oraz Sekretarza generalnego Sekcji Polskiej kol. Bolesława Lachowskiego.

Z końcowych przemówień utkwiły mi zwłaszcza słowa kol. Marcela Cox'a, który zapewniał nas Polaków, że „dla niego nie ma robotników, syndykalistów, obcokrajowców, obcych, przybyszów — ale tylko, innego języka, innej mowy”.

Wyróżnionym dyplomowanym, młodym (bo przeciętny wiek 22 lata) nasze najserdeczniejsze gratulacje sekcijne!

Koledze A. Drożdźniakowi, za umożliwienie grupie polskiej pełnego udziału w kursie... serdecznie dziękujemy.

S. P.

### WYJĄTKI

#### Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Balladyna poszła z Aliną do lasu na maliny, gdzie popełniła samobójstwo, a następnie wróciła do domu i ożeniła się z Kirkorem.

Słowianie mieszkali w domach z drzewa. Dym wychodził mniejszymi otworami, a Słowianie większym otworem.

Potem Antek musiał ustąpić miejsca w kołysce swej siostrze, która urodziła się i poszła z nim pasać świnię.

B. LACHOWSKI

## NAJBLIŻSZY ETAP

Od kilku lat Sekcja Polska w działalności swej miała za hasło, za cel: „służyć”! Służyć każdemu zrzeszonemu przede wszystkim; służyć radą i pomocą niezrzeszonym, żądając jako jedynej wynagrodzenia — za poczynione starania — zrozumienia konieczności związków zawodowych w ogóle, a chrześcijańskich w szczególności.

Służyć, ale zarazem wyrabiać świadomość, że interesy Polaków muszą być broniące przez Polaków. Jedyną organizacją zawodową posiadającą taki charakter — jest Sekcja Polska Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W tych latach naszej pracy, które przełaziły, nie chcieliśmy — celowo — realizować masowej rekrutacji członków, zresztą nie mamy zamiaru i w przyszłości cze-



Autor artykułu, widziany przez kolegów z kursu syndykalnego w Vaudricourt

goś podobnego robić — jak to od lat czynią polscy (sic.) koledzy z „na przeciwka”, z syndykatów socjalistycznych! Od lat wygląda, jakby ich jedyną linią działania było: „nie idźcie do syndykatów chrześcijańskich, bo...” i tu następują różne kwiatki pod naszym adresem. Czyżby nie mieli oni nic innego w swoim programie? Ale wracajmy do tematu — szkoda czasu!

#### NASZE HASŁO

Nadszedł jednak czas — gdyż, nie słowem, krzykiem, lecz czynem, udowodniliśmy skuteczność i pożyteczność Sekcji Polskiej C.Z.Z. — nadszedł czas, mówię, przejść do dalszego etapu pracy i rzucić hasło: **Polski robotnik w Belgii — w Sekcji Polskiej Chrześcijańskich Związków Zawodowych!**

I tu, nie wyobrażamy sobie wielkiej kampanii krzyku i wiatru, ale pracę szkoleniową, informacyjną naszych sympatyków, członków i kadr.

Liczni sympatycy muszą pojąć, że ich zrozumienie ważności istnienia, rozwoju i

siły Sekcji Polskiej C.Z.Z. — dla ich własnego interesu Polaka i Robotnika — dla interesu ich rodzin — do pewnego stopnia, dla lepszego jutra, ich i sprawy polskiej, — że ich sympatię muszą oni skoncentrować, wstępując w szeregi syndykatów chrześcijańskich.

Ci, którzy już dawno lub mniej dawno to uczynili, niech rozważą głębiej swój udział, aby przejść z roli biernego zrzeszonego, który do syndykatu należy bo mu był potrzebny, konieczny — do roli aktywnego syndykalisty, aby stać się mężem zaufania Sekcji Polskiej C.Z.Z.

Tę aktywność można przejawiać w różnych formach, zależnie od osobistego upodobania lub upodobania.

Ci zaś, którzy już są mężami zaufania lub nimi się staną, niech nie pozostają w połowie drogi; dla nich jest jeszcze jeden etap i to zasadniczy do pokonania — stać się **militantem** Sekcji Polskiej, militantem chrześcijańskich związków zawodowych. Niech się dołączą do już bardziej licznej ekipy, o różnorodnych funkcjach, czy to w Komitetach Sekcji Polskiej CZZ — czy jako delegaci w zakładowych Komitetach Bezpieczeństwa i Higieny, czy jako delegaci związkowi w przedsiębiorstwach itd...

Wszyscy jednak „militantami” to znaczy: „wojujący” — pacyfistycznie oczywiście, nie z kamieniem w rękę, bez „rozwalania” szyb — o więcej sprawiedliwości dla robotnika polskiego w Belgii, dla sprawy polskiej

#### CZY BYĆ MILITANTEM JEST TRUDNO?

Nie mam zamiaru nikomu mydląć oczu, bo „syndykat jest tyle wart, ile są warcie jego członkowie i jego leaderzy” — jak o tym pisze Józef Bober w „Głosie Katolickim”.

Każdy może stać się aktywnym syndykalistą. Ale być militantem — prawdziwym — to nie łatwa sprawa.

Być militantem to znaczy wziąć na siebie całą odpowiedzialność życia i akcji syndykalnej; wykonywać wszystkie wynikające z tej odpowiedzialności prace i to, z należytą powagą i sumiennością.

Żeby stać się militantem, nie wystarczy robić propagandy dla syndykatów chrześcijańskich, przyjmować zażalenia i przekazywać je sekretarzowi sekcji polskiej, lub federacji i, od czasu do czasu, brać udział w jakimś zebraniu.

Nie!

Być militantem — to mieć rękę na pulsie życia socjalnego, czyli poznanie zasadniczego ustawodawstwa socjalnego, umów zbiorowych ogólnokrajowych, okręgowych i w przedsiębiorstwie, — to śledzenie aktualności syndykalnej, tak na płaszczyźnie ogólnokrajowej jak i regionalnej.

(Dokończenie na stronie 12)

**(Dokończenie ze strony 11-tej)**

Nie można dobrze się z tym zapoznać i pracę militanta wykonywać, jeżeli uczęszcza się na zebrania syndykalne, tylko „od czasu do czasu”. Na zebraniach militantów i delegatów, można skonfrontować własne doświadczenia, wyniki doświadczeń osobistych z wynikami innych militantów. Tam się studiuje nowe zagadnienia, nowe problemy, aby zrealizować potrzeby i aspiracje kolegów pracy.

Militant, któryby opuszczał niektóre zebrania, odciąłby się od aktualności, — straciłby kontakt z życiem, które nieustannie postępuje, ewoluuje i przynosi nowe zagadnienia, nowe problemy!

Takie postępowanie spowoduje widzialne braki wiadomości, odizoluje go, pozbawi go dynamizmu.

**ZALETY PRZYWÓDCY**

Praca militanta jest delikatna, jeszcze pod innymi względami. Militant musi być tak jak szef, który przemawia w imieniu kolegów pracy. Musi więc wykazać dużo sprytu, czasami dużo dyplomacji, a przede wszystkim cierpliwości, bezinteresowności i poświęcenia.

Każdemu przyznać rację i każdego zadowolić — to niemożliwe do zrealizowania. To znaczy, że militant musi umieć przyjąć krytyki, wyrazi niezadowolenia i nie zrażać się trudnościami.

Militant — to sztandar, to symbol. Symbolizuje on w oczach kolegów organizację do której należy. Organizacja będzie sądzona poprzez jego czyny, poprzez to co będzie lub czego nie będzie robił, poprzez jego zachowanie, postawę.

Bezustannie musi ona dbać o prestiż, o dobre miano, swej organizacji. Tłumaczyć pozycję przyjętą przez swą organizację i przekonać innych o jej słuszności. Dlatego też musi się on, a nie kto inny, starać o zdobycie sympatii i zaufania kolegów pracy — sympatii skonkretyzowanej przez ich zwerbowanie na członków syndykatów chrześcijańskich. Bo jest też prawdą, że działalność syndykatów, w wielkiej mierze, zależy od jej siły, od ilości zrzeszonych, od jedności w dążeniach. A jak można być pewnym tej jedności w dążeniach, tej wspólnej woli, jeżeli robotnik pozostanie zdala od organizacji?

**POŚWIĘCENIE**

Czy należy się tymi trudnościami zniechęcać?

Na pewno, nie!!!

Rola militanta Sekcji Polskiej C.Z.Z. jest trudna, delikatna, ale jakże wspaniała, jakże wzniosła! Ten, który ma to „powołanie” i go wykonuje lub będzie w przyszłości wykonywał — znajdzie w poświęceniu się dla kolegów pracy, najwyższe zadowolenie!

Pewien myśliciel powiedział: „W życiu człowieka istnieją tylko trzy wydarzenia: narodziny, życie i umieranie. Nie jest on świadomy swych narodzin — cierpi zaś do śmierci i... zapomina żyć!”

Militant nie tylko nie zapomina żyć, ale wykonuje swą „misję”, żyje podwójnie, za siebie i za innych — innymi słowy — jest „prawdziwym” człowiekiem.

**HUMOR****SPIEWACZKA**

— Prawda, że ona śpiewa z uczuciem?  
— Tak, ale pewnie czuje się lepiej, niż to brzmi...

**DZIWNE**

— Nie rozumiem ludzi, którzy :ychodząc rano do biura piją czarną kawę...  
— Ja także nie rozumiem, bo przecież kawa odbiera sen.

**NA STATKU**

Dwu podróżnych na statku podczas burzy straszliwie cierpi na morską chorobę. Jeden z nich zupełnie zielony na twarzy jęczy:

— Trudno, muszę pływać w interesach.

— A ja dla przyjemności — stęka cichutko drugi.

**POWIEDZENIA I POWIEDZONKA**

Z przemówienia na rocznicy narodowej: „Prawdziwy patriota gotów jest umrzeć za ojczyznę, nawet gdyby przy tym miał narazić swe życie!”

W jednym z hoteli amerykańskich w każdym pokoju wisi taki napis: „Jeżeli nie możecie u nas spać, to nie jest to wina naszych łóżek, zbadajcie starannie swoje sumienie!”

Wyjątek z podania: „Odkąd straciłem w wypadku samochodowym oba ramiona, muszę wyciągać ręce, aby mieć grosze na chleb”.

Z prospektu pewnego hotelu we Włoszech: „Ofiarujemy wam spokój i ciszę. Hałas samochodów nie będzie zakłócał wam odpoczynku. Na ścieżkach górskich będziecie spotykali tylko ostry. Będziecie się czuli jak u siebie w domu.”

Dobrobyt jest to stan, który nasze wnuki będą obiecywały swoim wnukom.

Dyrektor to jest taki sam człowiek jak wszyscy, inni tylko on o tym nie wie.

„W zużyciu skarpetek i dolnej bielizny na głowę naszej Republice Ludowej udało się dopędzić Anglię.”

**KONKURS**

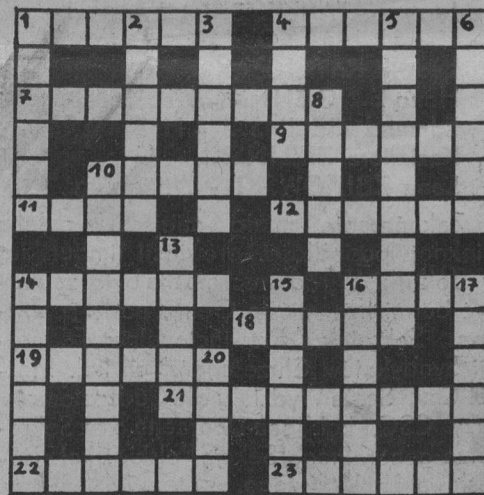
Podajemy dzisiaj dalszą krzyżówkę, obętą konkursem, ogłoszonym w numerze lutowym.

Otrzymał listy od naszych Czytelników, którzy robią nam wymówki, iż niektóre wyrazy są zbyt trudne do odgadnięcia.

Rzeczywiście, bywa i tak. Ale trudno jest bardzo ułożyć krzyżówkę bez sięgania do imion lub nazw, nie wszystkim znanych.

Ale jest na to rada! Przyjmujemy do konkursu i odpowiedzi, które nie podają wszystkich wyrazów.

Prosimy o nadsyłanie rozwiązań do końca kwietnia.

**K R Z Y Ż Ó W K A N R. 2**

**Pionowo:** — 1) pierwsza kondygnacja budynku, nad piwnicą; 4) ogrodzenie, płot; 7) układ składający się z setek miliardów gwiazd; 9) działo; 10) tytuł noweli Bolesława Prusa (wspak); 11) bóg miłości w mitologii rzymskiej; 12) uchwyt mieszczący się przy drzwiach i meblach; 14) owad z rzędu karaczanów, występujący w domach mieszkalnych, z czarnym krzyżem; 16) tereny bezdrzewne, pokryte trawą; 18) malarz polski, uczeń Jana Matejki, współautor „Panoramy Racławickiej”; 19) zakład przetwarzający drzewo; 21) miasto powiatowe w woj. Koszalińskim nad Bałtykiem; 22) kąt określający położenie jakiegoś punktu, względem stron świata; 23) imię męskie.

**Pionowo:** — 1) świątynia w Chinach; 2) myśliwy polujący w Ameryce Północnej; 3) biegnący w wykonywaniu czynności, nabyta przez długą praktykę; 4) rodzaj lancy; 5) wodospad, lub w okulistyce — zaćma; 6) zebranie, posiedzenie; 8) scena cyrkowa; 10) średniowieczne duże działo; 13) nóż kuchenny do siekania; 14) tacka na Hostię Świętą, do przykrywania kielicha mszalnego; 15) inaczej zwrotka we wierszu; 16) pochyła płaszczyzna wału lub filar przyścienny, podpierający mur budowli z zewnątrz; 17) cienka tkanina bawełniana (k = g); 20) boisko do gry w tenisa.